

Portal Województwa Lubuskiego



Dla Lubuskiego ponad podziałami



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -16 lipca 2021 godz. 15:02

16 lipca zebrał się Lubuski Zespół Parlamentarny, aby wspólnie z zarządem województwa, samorządowcami i przedsiębiorcami rozmawiać o wysokości unijnych środków dla Lubuskiego.

W spotkaniu udział wzięli:

Posłowie: Waldemar Sługocki (przewodniczący zespołu), Krystyna Sibińska,

Katarzyna Osos, Anita Kucharska-Dziedzic, Bogusław Wontor, Jerzy Materna, Krystian Kamiński i Łukasz Mejza, senator Wadim Tyszkiewicz, marszałek Elżbieta Anna Polak, członek zarządu województwa Marcin Jabłoński, przewodniczący sejmiku Wacław Maciuszonek, Janusz Jasiński - Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze, Henryk Janowicz - Przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Lubuskiego, Starosta Żagański, Jerzy Korolewicz - Przewodniczący Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie Wlkp.

Algorytm ze szkodą dla Lubuskiego

Gościem specjalnym był profesor Janusz Zaleski, który zaprezentował wyniki analizy algorytmów zastosowanych przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej do podziału alokacji na nową unijną perspektywę, którą wykonał wraz z prof. Jackiem Szlachetą. - Ministerstwo przedstawiło algorytm główny, który zastosowało do podziału 75% alokacji oraz dwa inne algorytmy do podziału 25 proc. Rezerwy - wyjaśnił. - Wprowadzono skomplikowaną metodę podziału. Nie było dyskusji nad doborem wskaźników, one się po prostu pojawiły - dodał. Podkreślał, że województwo jeżeli chodzi o podział alokacji podstawowej jest w grupie tracących, a jeżeli chodzi o podział rezerwy jest najbardziej poszkodowanym. - W związku z tym, że zastosowano algorytmy, nie było negocjacji, to był wynik prac grupy, która zaproponowała takie rozwiązanie. Algorytm główny jest skomplikowany, niezrozumiały i wprowadza do gry dodatkowe parametry - wyjaśnił profesor Zaleski. Przedstawił także cechy dobrego algorytmu. Powinien on być prosty, wyjaśniający, weryfikowalny, intuicyjny, spójny z ogólniejszymi modelami i przekonsultowany z interesariuszami. Zdaniem profesora duża ilość parametrów sprzyja podejrzeniom o manipulację wynikami. Według eksperckich wyliczeń jeżeli do podziału całej alokacji ministerstwo zastosowało główny algorytm, Lubuskie powinno otrzymać 969 mln euro. Korzystając ze wszystkich zastosowanych algorytmów do regionu powinno wpłynąć 906 mln euro. A przypomnijmy, że zaproponowana przez ministerstwo kwota to 861 mln euro.

Lubuskie potrzebuje większej alokacji

Analiza stała się podstawą do dyskusji. - Myślę, że kryteria podziału środków zawsze budziły większe lub mniejsze emocje, ale nigdy aż tak wielkich. Mam wrażenie, że poprzez taki podział doprowadzimy do dysproporcji rozwoju regionów. Ubytek w wysokości 120 mln euro dla Lubuskiego jest bardzo znaczący w kontekście potencjału gospodarczego. Nie byłoby tak znaczące dla województwo o wyższym potencjale - mówił poseł Waldemar Sługocki. Zarówno prof. Zaleski, jak i uczestnicy spotkania przekonywali, że należy walczyć o zmianę podziału alokacji. - Związek Województw RP wystąpił o zastosowanie transparentnego algorytmu - poinformowała marszałek Elżbieta Anna Polak. - Będziemy się starali w gronie marszałków wypracować wnioski co do użytej metodologii. A jeżeli nie uda się już zmienić alokacji, to powalczmy o to, aby regiony które tracą najwięcej uzyskały rekompensatę w programach krajowych. Poprosimy o koperty regionalne w programach - wyjaśniła marszałek. Wątpliwości co do zastosowanego do podziału rezerwy algorytmu ma także Komisja Europejska. - KE potwierdza, że algorytm musi być jasny i sprawiedliwy. Komisji nie podoba się podział rezerwy. Uważam, że trzeba walczyć na argumenty. Komisja ma pewne możliwości, co prawda ograniczone.

Uważam także, że dyskusja o podziale alokacji nie powinna być bilateralna a multilateralna, aby poszukać konsensusu – dodał prof. Zaleski.

Wszystkie ręce na pokład dla Lubuskiego

Uczestnicy spotkania deklarowali wsparcie działań mających na celu zmianę alokacji dla regionu. - zależy nam na tym, żeby do Lubuskiego trafiły te pieniądze. Zwrócimy się do Komisji Europejskiej o dane i algorytmy. Przygotowaliśmy już takie stanowisko merytoryczne – nie polityczne. Nic jeszcze nie zostało zamknięte, więc nie powinniśmy składać broni. Osiągniemy sukces jako Lubuszanie, bez względu na opcje polityczne. Chodzi o to, żeby ziemia lubuska mogła się rozwijać. Dla Lubuskiego 500 mln to jest ogrom pieniędzy – mówił poseł Waldemar Sługocki. - Musimy akcentować sytuację województwa lubuskiego w Warszawie. Bez względu na barwy polityczne musimy walczyć o województwo – dodał Wacław Maciuszonek – przewodniczący sejmiku. Stanowisko przygotowuje także Sejmik Województwa. O zwołanie sesji jeszcze w lipcu zawnioskowała marszałek Elżbieta Anna Polak. Podkreślała, że podobne apele powinni wystosować także inni beneficjenci unijnych środków. – Chcemy, żeby lubskie mówiło w tej sprawie jednym silnym głosem. Bo nie tylko samorząd jest beneficjentem. Potrzeba głosu przedsiębiorców, samorządowców, sejmiku – wyjaśniła. - Musimy na najbliższe kilka miesięcy, bo to wszystko będzie trwało, maksymalnie odpolitycznić tę kwestię. To jest ważne, ponieważ daje możliwość szerszej płaszczyzny poparcia naszych oczekiwań tutaj regionalnie. Trzeba pokazywać argumenty, bo wtedy jest duża szansa na sukces – mówił z kolei Jerzy Korolewicz – prezes Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gorzowie. - Chciałbym żeby było mniej polityki. Wbrew wszystkiemu możemy na końcu bardzo dużo uzyskać, choć teraz jest skomplikowana sytuacja. Rozmawiamy, ale bez żadnej polityki. Trzeba walczyć o każdą złotówkę dla Lubuskiego. Jestem optymistą – przekonywał poseł Jerzy Materna. – Dobrze, że chcemy mówić jednym głosem. Dużą wartością jest to, że dostrzegamy, że tylko wspólnymi siłami jesteśmy w stanie coś wywalczyć dla Lubuskiego -dodała poseł Krystyna Sibińska.